

Henryk Samsonowicz

HISTORIA REGIONALNA

Co oznacza termin „historia regionalna”? W tradycji polskiej historiografii najczęściej używany jest w przypadkach dotyczących prac poświęconych obszarom wyróżnionym bardzo rozmaicie: granicami administracyjnymi, językiem, kulturą, czy wreszcie swoją historią. Zakres ich badań, podstawy teoretyczne, tradycje są bardzo bogate, dotyczą dziejów dzielnic Polski, obszarów kultury, diecezji kościelnych, miast, niekiedy wsi. Rozważało problem regionów i teoretycznie, i praktycznie wielu badaczy by wspomnieć jedynie Eugeniusza Romera, Edmunda Massalskiego, Kazimierza Dziewońskiego, Jerzego Kondrackiego, Annę Kutrzebę-Pojnarową, Józefa Bursztę, Stanisława Ossowskiego, Andrzeja Kwileckiego, Helenę Madurowicz-Urbańską, Antoniego Podrazę, Karola Buczka, Ewę Maleczyńską, Stanisława Russockiego, Jerzego Topolskiego. Wszelkstronnie omówił problematykę dziejów regionalnych Andrzej Wyrobisz zestawiając różne opinie dotyczące badań regionalnych i różne ich definicje. Odpowiedzi na pytanie jakie jednostki terytorialne zaliczają się do regionów, są zróżnicowane. Teoretycznie rzecz biorąc historycy biorą pod uwagę terytorialne jednostki o wspólnej przeszłości, innymi słowy regiony definiowane są przez historię. W wielu przypadkach jednak obszar o wspólnej przeszłości dziejowej określany jest rozmaicie, w zależności od przyjętych założeń. Syntezy dziejowe większych jednostek regionalnych – Wielkopolski, Pomorza, Mazowsza, Lubelszczyzny – nie zawsze są wpisywane, włączane do zakresu „historiografii regionalnej”. Już całkowicie wychodzą poza to określenie studia poświęcone szerszym kręgom geograficznym, także przecież nazywanym niejednokrotnie regionami. By posłużyć się tylko niektórymi przykładami można przywołać określenia „strefy bałtyckiej” (ostatnio ponownie szeroko omawianej w jubileuszowym numerze „Zapisek Historycznych”), „strefy śródziemnomorskiej”, „strefy alpejskiej” lub, jeszcze szersze – „Europy środkowo-wschodniej”, „Europy zachodniej”, czy „Ameryki łaćwińskiej”. Termin „region” zatem używany jest dla określenia jednostek terytorialnych odmiennie definiowanych. Najczęściej w grę wchodzi granice administracyjne określające badany obszar, niekiedy jednostki geograficzne („Skandynawia”), niekiedy powiązania gospodarcze, niekiedy wspólnoty językowe („Słowiańszczyzna”, „kraje romańskie”),

wyznaniowe, czy cywilizacyjne (przykładem może być tu „region cywilizacji europejskiej”).

Poznawanie „małych ojczyzn” stanowi niewątpliwie ważny etap w poznawaniu szerszych wspólnot – narodowych, państwowych, religijnych czy też ideologicznych, wreszcie tej najszerzej – ogólnoludzkiej. Polska historiografia ma tu stare tradycje. Już 120 lat temu kiedy polscy historycy tworzyli we Lwowie Towarzystwo Historyczne, miało być ono poświęcone „podsumowaniu dziejów Rusi Czerwonej i ziem sąsiednich”, czyli podejmować badania nad dziejami bliskiego sobie regionu. Pomysłodawca powołania Towarzystwa, Leopold Ranke, stwierdzał przy tym, że „liczba regionalnych towarzystw naukowych jest znamiem postępu cywilizacyjnego”. Dziś znamy lepsze mierniki rozwoju cywilizacji, ale nie budzi wątpliwości, że poznawanie przeszłości najbliższej, znanej sobie wspólnoty jest na pewno ważnym krokiem autorefleksji zbiorowej społeczności, niekiedy początkiem podejmowania prób zrozumienia współczesnej rzeczywistości, poznawania jej dorobku, jej wad i niedostatków. Oczywiście potrzebą gatunku ludzkiego jest posiadanie pamięci, koniecznego składnika każdej wspólnoty, dającej poczucie bezpieczeństwa jednostce. Dzieje regionalne w różnym zakresie terytorialnym dają szansę także na dodatkowe samookreślenie wspólnot ludzkich. Określenie „my” i „oni”, czy bardziej indywidualnie – „ja” i „ten inny”, „nie ja”, stanowi najbardziej pierwotny podział społeczny. W dawnej Polsce podstawowy desygnat człowieka dotyczył jego określenia jako „indygenę” i „alienigenę”, czyli w wolnym tłumaczeniu na „tu – ziemca” i „cudzo – ziemca”, członka innego kraju, innej ziemi. Z określeniem nazwy tej ostatniej niekiedy bywa kłopot. Termin „ziemia” był stosowany już w bardzo odległej przeszłości, ale jego zakres znaczeniowy uległ naturalnie zasadniczej zmianie. Nie zawsze oznacza on jednostki administracyjne, na ogół nosi nazwę miasta, ośrodka powiatu, czasem gminy lub parafii. Określa zatem główne miejsce kontaktów pobliskiej, sąsiedzkiej społeczności, wzajemnych spotkań na targach, nabożeństwach, uroczystościach państwowych. Owa „ziemia” rzadko nawiązuje nazwą do stosunków w dawnej Polsce. Jej szczególną cechą charakterystyczną wydaje się fakt, że postrzegana jest głównie „od wewnątrz”, przez jej mieszkańców, nie zawsze w perspektywie ogólnokrajowej. Przyczyną sprawczą jej istnienia jest przede wszystkim świadomość zbiorowa mieszkańców dotycząca ich odrębności, niekiedy wynikającej ze specyficznych cech geograficznych, niekiedy kulturalnych, a także – co należy podkreślić w tym miejscu – z wydarzeń godnych zapamiętania.

Można zastanawiać się, czy historyczne nazwy dzielnic Polski stanowią składnik „dowodu osobistego” mieszkańców. Czy funkcjonują obecnie w świadomości zbiorowej określenia „Mazowszanin”, „Kujawiak”, „Pomorzanin”, „Mało- czy Wielkopolanin”? Nie wydaje się, by nasi rodacy tymi określeniami często przedstawiali swoje pochodzenie. Może za wyjątkiem Ślązaków (ale chyba

tylko określenie to dotyczy mieszkańców Górnego Śląska) nazwy dawnych prowincji nie służą do prezentacji człowieka. Podobnie granice obecnych województw nie określają zbyt precyzyjnie tradycji historycznej (Łomża na Podlasiu, Radom na Mazowszu!), a ich nazwy mają bardzo świeżą metrykę (województwo „Podkarpackie”, „Pomorsko-Kujawskie”). Na pewno ważnym zjawiskiem jest istnienie regionów opisywanych i nazywanych przez bratnie dyscypliny naukowe etnologii, kulturoznawstwa czy językoznawstwa, obszarów szczególnego języka i obyczaju: Kurpiów, Podhalań, nie mówiąc już – co oczywiste – o mniejszościach narodowych i etnicznych – Niemcach, Litwinach, Kaszubach, Łemkach.

Na ogół jednak region postrzegany jest jako obszar posiadający wyróżniającą go przeszłość, bogaty w zabytki kultury, miejsce życia i dokonań wybitnych jednostek. Jego historia nobilituje jego mieszkańców, daje im poczucie wartości.

Dokonania historiografii polskiej na polu poznawania przeszłości „małych ojczyzn” są na pewno znaczne, acz nie wszystkie regiony historyczne doczekały się opracowania swych dziejów. Mamy historię Śląska, Pomorza, Wielkopolski. Są syntezy dziejów Lubelszczyzny, fragmenty opracowań historii ziemi krakowskiej, Kujaw, Warmii i Mazur, na pewno wartościowe, stanowiące dobry punkt wyjścia do szerszych syntez. Brakuje syntetycznego opracowania przeszłości Mazowsza, także Małopolski. Może to być tłumaczone różnymi przyczynami, między innymi zawirowaniami politycznymi w ciągu ostatnich dwustu lat i zmianami administracyjnymi zachodzącymi od czasu rozbiorów Polski. Trzeba jednak podkreślić, że istnieje wiele znakomitych opracowań dotyczących dziejów miast na tych obszarach, a co za tym idzie ich szerszego czy węższego zaplecza. Trud podjęty przez Feliksa Kiryka, Ryszarda Szczygła, Andrzeja Wyrobisza, któremu towarzyszą dziesiątki monografii poszczególnych miast, także wsi, przyniósł dobrą podstawę do przygotowania syntez poświęconych dziejom poszczególnych dzielnic Polski. Generalnie rzecz biorąc tradycje regionalistyki w Polsce są bardzo bogate. Od czasów drugiej połowy XIX w. setki miejscowości – głównie miast – doczekały się opracowania swych dziejów nie rzadko na tle swego bliższego czy dalszego regionu. Ambicje posiadania własnych monografii posiadały i posiadają jednostki administracyjne, niekiedy w sposób sztuczny, odwołujące się do przeszłości sięgającej neolitu. Największe osiągnięcia ma tu zachodnia Małopolska, która doczekała się w ciągu ostatniego 50-lecia monografii większości swych miast. Niewiele ustępują jej Lubelszczyzna, Wielkopolska, Pomorze Gdańskie, stare tradycje ma Śląsk. Stosunkowo mniej jest monografii lokalnych z Mazur, Warmii i – co stanowi na pewno postulat na przyszłość – Mazowsza. Przy czym na wszystkich tych ziemiach – co oczywiście jest spowodowane zasobem źródeł – przede wszystkim opracowane

są dzieje miast dużych. Mamy znakomite syntezy dziejów Krakowa, Wrocławia, Gdańska, Torunia, Elbląga, opublikowane są materiały do historii Poznania i Lublina. Niestety brak jest całościowego opracowania historii Warszawy, które trzeba mozolnie składać z cząstkowych dziejów jej poszczególnych dzielnic. Bardzo wszechstronne są opracowania dziejów miast średniej wielkości, takich jak Bochnia, Olkusz, Malbork, Pułtusk. Widoczny jest niedostatek dziejów tych miejscowości, które stanowiły – i stanowią nadal – najczęstszy typ osadnictwa w Polsce; miasteczek czy wsi kościelnych i targowych pełniących funkcje ośrodków rynku lokalnego. Z nielicznymi wyjątkami, głównie małopolskimi, nie mamy zbyt wielu informacji dotyczących poszczególnych wsi. Częściowo tylko nadrabiają te braki prace etnologiczne, dotyczące ustalania kręgów dialektów językowych.

Wielkość, obszar, badanego regionu nie determinuje badań na mikro czy na makro skalę. Jak pisał Fernand Braudel – „przez pryzmat ziarnka ryżu można dziś dostrzegać problemy świata”. Do klasycznych pozycji historiografii powszechnej należy monografia wioski Montaiou napisana przez Emanuela Le Roy Ladurie. Nie sposób nie doceniać znaczenia dla dziejów średniowiecznych studiów Romana Grodeckiego lub Kazimierza Tymienieckiego nad włościami trzebnicką czy zagójską. Pozwalają one na dokonanie cennych uogólnień, ułatwiają wyciąganie szerszych wniosków i udzielanie bardzo konkretnych odpowiedzi na pytania stawiane przez historyka. Co więcej, zasoby posiadanych źródeł – kodeksy dyplomatyczne, księgi parafialne, rachunkowe, źródła opisowe, zabytki materialne – pozwalają lepiej na prowadzenie badań nad przeszłością konkretnej miejscowości.

Historia regionalna przynosi jeszcze, jedną wartość. Daje ona pole działania szerokiemu gronu miłośników historii. Tych, którym zbieranie informacji o miejscowości, o ziemi, o ludziach przynosi satysfakcję, pozwala na lepsze włączanie się do szeroko rozumianego życia kulturalnego, Umożliwia aktywizację intelektualną środowisk, pobudza zainteresowania historią narodową i powszechną. Zwracano już uwagę, że w ruchu regionalnym istotnym bodźcem w podejmowaniu badań są obchody wydarzeń mających znaczenie w skali znacznie wykraczającej poza problemy lokalne. Tysiąclecie Państwa Polskiego, Unia polsko-litewska, dramat rozbiorów, narodowe powstania, udział mieszkańców w wojnach światowych, w przemianach życia politycznego lat ostatnich – stanowią tematy, które są okazją do ukazania roli i znaczenia własnego regionu. Ich podjęcie na pewno pozwala na ukazanie miejscowej społeczności w skali wydarzeń ogólnonarodowych, niekiedy nawet powszechnych i daje poczucie wartości obywatelom. Bowiem warto zwrócić uwagę na fakt, że jednym z ważniejszych czynników tworzących społeczeństwo obywatelskie jest pamięć o swej przeszłości.

Jak się wydaje pogłębione badania regionalne będą mogły przynosić sukcesy jeśli spełnione zostaną przynajmniej niektóre warunki postulowane już od

dawna. Pierwszym z nich jest inwentaryzacja i komputeryzacja zasobów parafialnych i diecezjalnych archiwów kościelnych, przede wszystkim ksiąg metrykalnych zachowanych względnie licznie niekiedy od schyłku XVI w. Jest niewątpliwym paradoksem, że aby poznać stosunki rodzinne i własnościowe kilkunastu pokoleń mieszkańców ziem polskich trzeba sprowadzać dane z centralnego archiwum Mormonów w Salt Lake City. Kolejnym postulowanym warunkiem jest ułożenie – może przy pomocy międzyśrodkowego zespołu historyków – w miarę jednolitego kwestionariusza, badawczego. Nie oznaczałoby to poszukiwanie tylko analogicznych wątków tematycznych. Nie mniej ważne, a może nawet ważniejsze, są cechy specyficzne, odmienności i różnice w poszczególnych regionach naszego kraju. Różnice dotyczyć będą przebiegu dziejów, szerokości kontaktów z bliskimi i dalekimi krajami, ustroju samorządowego, wielości wyznań religijnych, kształtów przestrzennych. Dzieje parafii na Śląsku będą dotyczyć jednej wsi, na Mazowszu – kilkunastu lub nawet paru dziesiątków osad. Plany samorządnych miast zakładanych na surowym korzeniu przynoszą informacje odmienne od żywiotowo powstających kształtów osad. Także nazewnictwo miast, wsi, rzek, toni wodnych stanowi informację pochodzącą z różnych czasów i wywodzącą się z różnych przyczyn sprawczych. Zajęcia zawodowe mieszkańców poszczególnych miejscowości stanowią z jednej strony wskazówkę informującą o gospodarce danej osady, z drugiej zaś – pozwalają na dostrzeżenie powszechnych zjawisk, takich jak istnienie agrarnych miast na obszarze całej Europy.

Na pewno warto prace poświęcone dziejom regionalnym poddawać krytyce przeprowadzanej przez specjalistów. Niekiedy grzeszą oni przywiązywaniem nadmiernej wagi do opisywanego wydarzenia, niekiedy bezkrytycznie referują informacje zaczerpnięte z różnych źródeł. Warto nie tylko dlatego, by doszukiwać się wiedzy o przeszłości, lecz także by rozwijać umiejętności historycznego poglądu zmieniającego się świata.

WYBRANA LITERATURA PRZEDMIOTU

- Arnold S., *Historia a regionalizm*, „Ziemia”, t. X, 1925, nr 21
Buczek K., *O regionach historycznych*, „Małopolskie Studia Historyczne”, t. VI, 1964, nr 3/4
Burszta J., *Region i regionalne monografie etnograficzne*, „Lud”, t. LI, cz. 2, 1968
Dziewoński K., *Elementy teorii regionu ekonomicznego*, „Przegląd Geograficzny”, XXVIII, 1961, nr 4
Kutrzeba-Pojnarowa A., *Zagadnienie regionu w etnografii polskiej a współczesne etnograficzne prace terenowe na obszarze północno-wschodniego Mazowsza*, [w:] Kurpie, Puszcza Zielona, t. 1, Wrocław 1962
Kwilecki A., *Region jako problem socjologiczny*, „Materiały Zachodnio-Pomorskie”, t. XIV, 1968

- Madurowicz-Urbańska H., A. Podraża, *Regiony gospodarcze Małopolski Zachodniej w drugiej połowie XVIII w.*, Wrocław 1958
- Maleczyńska E., *Regionalizm w nauczaniu historii*, „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne”. T. 1: 1933
- Massalski E., *O zasadach wydzielenia regionów*, „Ziemia”, t. XV, 1930, nr 2
- Ossowski S., *Zagadnienie więzi regionalnej i więzi narodowej na Śląsku Opolskim*, [w:] *O ojczyźnie i narodzie*, Warszawa 1984
- Romer E., *Rozważania na tematy regionalne*, „Czasopismo Geograficzne”, XIX, 1948, z. 1-4
- Russocki S., *Region mazowiecki w Polsce średniowiecznej*, „Przegląd Historyczny”, LIV, 1963, nr 3
- Szczygieł R., *Dorobek towarzystw regionalnych Lubelszczyzny w zakresie badania dziejów miast*, [w:] *Dokonania regionalnego ruchu naukowego w Polsce*, red. D. Wańka, Kalisz 2008
- Topolski J., *Pojęcie regionu historycznego*, [w:] *Dzieje Wielkopolski*, t. 1, Poznań 1969
- Wróbel A., *Pojęcie regionu ekonomicznego a teoria geografii*, Warszawa 1965
- Wyrobisz A., *O pojmowaniu regionów historycznych w nauce polskiej*, „Kwartalnik Historyczny”, 1986, nr 1

Henryk Samsonowicz

REGIONAL HISTORY

SUMMARY

In the tradition of Polish historiography the term “regional history” is related to territories usually differentiated by means of administrative division, language and culture. The issues connected with the history of the region have been discussed among others by Andrzej Wyrobisz in “Kwartalnik Historyczny” (“Historical Quarterly Journal”) in 1986, no. 1. The traditions of Polish regionalism are very broad.

The efforts taken by Feliks Kiryk, Ryszard Szczygieł and Andrzej Wyrobisz have brought dozens of monographs of individual towns and villages. They have also been a good base for preparing descriptions of the history of different districts in Poland.

Since the second half of the 19th century hundreds of places, mainly towns, have boasted about having their history described in comparison to the closer or further surrounding areas. Western Małopolska region has the biggest achievements in this matter as during the last 50 years most of its towns have been depicted in monographs, although the regions of Lublin, Wielkopolska, Pomerania and Silesia are not inferior. Relatively fewer local monographs have been written about Warmia and Mazury region as well as about Mazowsze, which can definitely be a postulate for the future.